

poniedziałek, 08.03.2021

„Zaprawdę powiadam wam: «Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie»” (Łk 4, 24)

Dziś pogadanka o prorokach, którzy byli rzecznikami i heroldami Boga, przemawiali i działali w jego imieniu. Mówiąc o prorokach biblijnych nie myślimy tylko o autorach ksiąg Starego Testamentu. Wielu proroków nie spisywało swoich proroctw. Przemawiali oni ustnie, świadczyli swoim życiem o woli Boga i zapowiadali przyszłość przy pomocy czynności symbolicznych.

Najstarsi prorocy pełnili funkcję charyzmatycznych przywódców narodu, sprawujących władzę w imieniu Boga (np. Mojżesz, Jozue, sędziowie, Debora, do Samuela). Rola późniejszych proroków ograniczała się zasadniczo do świadczenia w imieniu Boga (profetyzm w ścisłym tego słowa znaczeniu). Prorocy – pisarze (zostały po nich pisma) pojawiają się dopiero w VIII w. przed Chrystusem. W związku z tym, iż w pewnym okresie historii narodu wybranego zaczęli się pojawiać fałszywi prorocy, Biblia wylicza wielokrotnie kryteria, według których można rozpoznać „prawdziwego proroka”: 1) powołany przez Boga; 2) rościł sobie prawo do przemawiania w Jego imieniu; 3) spełniały się jego przepowiednie; 4) zgodność nauki i życia z tradycyjną nauką Jahwizmu.

Ale dość już tego wykładu, a ponieważ: „Żywe jest Słowo Boże skuteczne ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (Hbr 4, 12) zastanawiam się, czy Ty/ja – dziś 8 marca 2021 r. – możemy być prorokami w naszej ojczyźnie? Czyli we Wrocławiu, Rzymie, Lublinie, Warszawie, Tarnowie, Krakowie, Pelplinie, Chojnicach, Tucholi i gdzie tam jeszcze obecnie jesteście (wyliczyłam miejsca zamieszkania naszych Drogich Czytelników, o których wiem)...Śmiem twierdzić, że nie tylko możemy, ale i powinniśmy! Ty mnie dziś do tego przekonujesz! Tylko jest jeden warunek: PRAWDA PONAD I POMIMO WSZYSTKO (=jedno z biblijnych kryteriów „prawdziwego proroka”). Prawda ...bez udawania, manipulacji, uciekania się do kłamstewek, pół-prawd. A takowa postawa prawdy wywołuje rozmaite uczucia u słuchaczy: od pogardy, poprzez zazdrość, aż do nienawiści. Taka jest cena prawdy. Tak jak w dzisiejszej narracji Łukasze. Dopóki mówiłeś tylko „mądrze” wzbudzałeś może zachwyt doprawiony szczyptą zazdrości, kiedy zaś rozwinąwszy księgę Izajasza, zacząłeś czytać o sobie samym: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi” (Łk 4, 18), to już się Żydom nie spodobało. Konfrontacja z prawdą (o sobie samym, o swoim postępowaniu etc.) często kończy się boleśnią.

Tośmy się dziś rozgadali. Pędzę do swoich poniedziałkowych zajęć. Postaram się być prorokiem w swojej „małej” ojczyźnie. I, choć wiem, że PRAWDA ZAWSZE KOSZTUJE, przynajmniej będę mogła spojrzeć sobie w lustro.

00_20

dr Magdalena Jóźwiak

[siteorigin_widget class="RevSliderWidget"][/siteorigin_widget]